

# Kiedy Zaczynasz

AbradAb

1

Mistrzem przebrania chcesz być jak Fantomas  
Kossakiem rapu arcydziełem widzieć każdy swój bohomaz  
Toż to fantazja chora jak to czasem bywa kurwa  
i tak wyjdzie szydło z wora jak dziwa na bulwar  
Osobowość jest jak kaftan  
opina Cię szczerlnie i nie zdejmiesz jej sam man  
Chcesz być super hero Batman?  
Rządzić jak Kleopatra i grać na track jak Sinatra?  
Ile to jest wszystko warte?  
Nie musisz wielki być by być wielki jak Bonaparte  
Stawiam na jedną kartę  
bo nim Ty będziesz MC ja zjem Cię na starter  
Mojej winy nie upatruj w tym  
dla chcącego nic trudnego zawsze znajdzie się rym  
a po czasie wyda się że rap jest ojcem mym  
Ty smutasie to najwyżej jesteś pasierb nie syn  
Prawda czasem bywa gorzka  
by z zewnątrz zmienić się musisz chcieć też od środka  
a dla tego który dotrwa  
jasne są cele aby móc wiele i kropka  
Wyżej dupy nie podskoczysz  
czy nikt nie mówił Ci że tani kit kłuje w oczy?  
To co na pewno nas nie łączy to  
to że nikt nie ma sił i się zmył kiedy kończysz

Ref

Kiedy zaczynasz rap nową twarz daje  
i jeśli przy nim zostajesz to zaraz odpal tą faję  
Kiedy przytrzymasz lepiej podaj ją dalej  
Kiedy przeginasz sam faję się stajesz  
Rap nową twarz daje ale stara zostaje  
Myślisz że jestem frajer i że się nie zczaję że Ty ciągle udajesz?

2 (HST)

Tak samo jak mój brat jesteśmy tu we dwóch  
ej wokół nas jest tłum mówię bracie ze mną stój  
Byłeś sam długi czas tak mój drogi  
to w tym hip-hopie czy popie no chopie co tam robisz  
Od kilku lat tu gram odkąd wpadłem na plan  
"Ja będę raper i kapę każdą wyrucham wam"  
Dobry pomysł ale bier się pizdo idź już do dom  
To strata czasu marasu narobisz jo Ci godom  
HST kapelmajster jak na ranę plaster  
Dobry chłopak i kropka wyciągaj ten boomblander tak  
Jeden mach jeden chuj który raz  
popersów jebać trzeba krew zalewa i tak

3 (Gano)

Wystarczy tych co tańczą jak stańczyk  
pod bit ambitny jak uwiad starczy  
Dla nich na tarczy nie z tarczą powrót  
Taki los marny marnych podrób  
Koszmarne obrót spraw wokół  
jeszcze nie było źle tak jak w tym roku  
Lepiej daj spokój weneckim maskom  
może niebrzydkie lecz wróżę im fiasko

Pokaż własną twarz to nie Hollywood, a...  
świat w którym szczerłość najwyższą wartość ma  
Decide-toi po której stanać stronie  
Szacunek i buch albo śmiech i koniec

4 (Jajonasz)

Ja mam to czego nie masz Ty znam ten password  
jak znał tak znał nie jest wpisane w paszport  
Nie jest łatwo lepiej zmień szybko plany  
bo muzyka Cię nie kocha o tym stary team z tych samych stron  
Szybko leci czas w śląskim mieście grzechu  
nie zmieni nas nie ma szans nie ma blefu  
Kilka lat temu jeszcze z wolnym na wydechu dzieciak  
dziś to praca bo kasa wietrzeje tak jak perfum wiesz jak  
Samemu nie da się rap od zawsze w klice więc  
tu Czarne Złoto Katowice na to liczę men  
Ja chcę muzyki Ty rób hity i dziewice kręć  
szybka zwrota na Emisję grudzień 2005

Ref x2 Abradab

Jajonasz